

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., misc. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 26 kwietnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 15 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 95.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną*.“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Trzymajmy się ziemi!

Naród, który traci ziemię, traci grunt pod nogami i wskazuje się na los ludzi bezdomnych. Staje się on obcym na własnej ojczystej ziemi, bo zrywa łącznik, wiążący go z ojczyzną. Ziemia jest bowiem czemś więcej, jak tylko warsztatem rolniczej pracy, jak tylko karmicielką głodnych gąb. Ziemia to najsilniejsza po duchu ostoja narodowa, to istota żywa, która najlepsze w człowieku podtrzymuje uczucia. Obrona tej ziemi oto, co było po wsze czasy zadaniem szlachty, szlachty dla tego, ponieważ ona jedna po prawdzie posiadała ziemię. Ten zawód obrońcieli ziemi ojczystej przyniósł też owej warstwie społecznej zaszczytne miano: szlachta, rycerstwo. Dziś zmieniły się czasy i stosunki. Dziś i chłop stał się rzeczywistym właścicielem ziemi, a zatem winien i on wziąć na siebie spuściznę szlachecką: zadanie obrony ziemi.

Kto chce się przekonać jaki los kwitnie narodom, które straciły ziemię, niech przyjrzą się żydom. Skrzywienie charakteru narodow. żydów nie jest wynikiem ich religii, boć to przecież religia dana im od Boga, lecz jest z pewnością wynikiem ich oderwania się od ziemi, zerwania tych czułych nici, wiążących serca i umysły z ziemią ojczystą.

Straty ziemi nic nie jest w stanie wynagrodzić. Dobrze jest jeżeli naród obok rolnictwa silny posiada przemysł i handel. Przemysł jednak i handel sam, bez posiadania ziemi, wytworzyć musi zupełnie inny charakter w narodzie. Przytem nie może być zajęcia, popierającego więcej proces wynarodowienia się, jak uprawa właśnie tych gałęzi zarobkowości na ziemi nie swojej, pośród ludu, zależnego od obcej rasy, która go z ziemi ojczystej wyparła...

Dla polaka nauka z tych kilka słów jest jasna i zrozumiała. Streszcza się ona w słowach: Trzymajmy się ziemi, bo chodzi o przyszłość naszego narodu. Kto kocha swój naród nie będzie go pozbawiał gruntu, na którym jedynie rozwijać się może, raczej będzie mu przysparzał tej ziemi, która w skutek zaślepienia naszych praojców usunęła nam się z ręki. A zatem, kto może, niechaj nabywa ziemię i niech wie, że wielką tem odda przysługę swojemu narodowi!...

Nie tylko my sami toczymy walkę o byt narodowy w Niemczech. Nie sądźmy, że Alzaci i Lotaryńczykowie nad Renem, że Litwini pod Kłajpedą, że nasi bracia słowiańscy nad Łabą mieszkający, że Duńczycy w Szlezwigu wyrzekli się swej narodowości i pogodzili się z losem. To czynią tylko narody nikczemne, te, które nie posiadają ziemi. I przypatrzmy się, w jaki sposób silą się one utrzymać swą narodowość? Otóż przez utrzymanie się przy ziemi, pielęgnowanie ducha narodowego i języka ojczystego. Dopiero w ostatnim czasie dwa wielkie majątki w Szlezwigu wykupiły wielkie parcelacyjne firmy duńskie celem rozdrobnienia ich pomiędzy Duńczyków. Oto w jaki sposób walczą Duńczycy o byt narodowy. Niechaj oni i nam będą przykładem. —

Kupujcie ziemię! Nie wydawajcie ziemi w ręce obce! bo ile ziemi — tyle nas!

Gwałty czynowników w Rosyi

Z Suszy — jak donosi »Wiek XX« — od ormiańskiego biskupa Aszota otrzymano telegram następujący: »Naczelnik powiatu z komisarzem włościańskim i licznym oddziałem kozaków, odwiedzili wsie ormiańskie Czenachczy, Tog, Azoch i inne, w celu dokonania rewizyi tj. dokonania okrucieństw, bezprawi, czynów barbarzyńskich; kozacy wpadali do domów chłopskich i bezwzględnie, bezlitośnie torturowali wszystkich bez wyjątku. Kobiety, dzieci, mężczyźni, przejęci trwogą, ratowali się ucieczką do lasów pobliskich: kozacy tymczasem plądrowali, łupili wszystko: wypuszczali wino z beczek. zabierali pieniądze, z głów zdzierali kobietom przepaski, srebrne pasy i inne ozdoby, rozbijali kufry i rabowali rzeczy; hańbili kobiety, dziewczęta, w obecności ojców, mężów, braci. W czasach Dżyngischana i Szach-Abassa nie działo się to, co się dzieje w XX wieku w chrześciajańskiem państwie.

Okropności Guryi bledną przed pożogą w Warandynie (powiat szuszyński erywańskiej gubernii.)

Dnia 2 kwietnia 400 kozaków z artyleryą pod dowództwem Wewerna, naczelnika powiatowego Freilicha, komisarza włościańskiego Jermołajewa i oficera Hadziewa — zbombardowali wieś Tog, zniszczyli kilka domów, odebrali 900 rubli tytułem kary, schłostali wszystkich chłopów. Piętnaście ludzi odniosło śmiertelne rany, wielu uciekło, pozostawiwszy wieś na łaskę kozaków, którzy wezwani przez Jermołajewa, poczęli łupić wszystko, co można było z sobą zabrać. Resztę spalili. — Stąd skierowali się do Taglaru, Azoch i Sus, gdzie powtórzyli to samo i zabrali 2100 rubil. Taglar (do 1000 domów) zburzyli, puścili z dymem składy jęczmienia, pszenicy, stratowali sady i pola, hańbili kobiety, dziewczęta, nawet kobiety stare i dzieci w obecności krewnych. — Obrazy nie do opisania. Są wypadki obłędu i samobójstwa.

We wsi Taka 8 kobiet uciekło do piwnicy. Kozacy wyłamali drzwi, rzucili się na nie, zhańbili je, zadając im rany i bijąc.

Na Litwie w powiecie wileńskim w miasteczku Szyrwintach, oddziały lotne Wolkowa postępują niezgorzej. Odznaczył się tu komisarz Sulejmanowicz, tatar. Chłopów biją, wymuszają bezmyślne zeznania: inkwizycya i rekwizycya. Sulejmanowicz wymusza datki na własną korzyść.

»Wpadł do wsi Bartkuszki — opowiada korespondent »Strany« — i aresztował niewiedzieć za co ośmnastu chłopów«. Wkrótce się okazało »po co i za co«. Sulejmanowicz przez faktora żąda okupu od żon, matek, braci. Chłopi zebrali ostatnie grosze; 240 rubli i wręczyli komisarzowi przez wójta. Wtedy rozwarły się wrota turmy i wypuszczono zakładników na wolność. Ten sam tatar dokonywał rewizyi u księży i wymuszał od nich pieniądze.

W samarskiej gubernii, we wsi Carewszczyzna, w tak pięknie i lojalnie nazywającej się wsi, kozacy nahajami zasiekli chłopów. Reszta uciekła, gdzie oczy poniosą.

W Petersburgu wypuszczają niektórych więźniów po to, by ich zesłać na północ do tobolskiej gubernii, naprzykład inżyniera Wołogdina, którego »badano« przez trzy miesiące. Przez protekcyę tylko pozwolono mu wyjechać za granicę.

Całe pociągi więźniów politycznych odchodzą na Sybir. Niedawno wysłano pierwszy transport — 370 ludzi. Rodzice siedzą w więzieniu, dzieci — umierają.

W Orle aresztownno lekarza i jego żonę. Ośmioletnią ich córeczkę wzięli obcy ludzie. Dziewczynka zachorowała na szkarlatynę. Na prośby i błagania ojca-lekarza, aby mu pozwolono widzieć i leczyć dziecko — nadeszła odpowiedź odmowna. Dziecko umarło bez rodziców.

Walne zebranie Towarzystwa „Straż“

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 29 kwietnia o godzinie 12 w południe na wielkiej sali Lamberta.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór marszałków, sekretarza i ławników.
3) Sprawozdanie kierownika Biura »Straży.«
4) Sprawozdanie głównego skarbnika i komisyi rewizyjnej.
5) Sprawozdanie przewodniczących czterech sekcyi »Straży«.
6) Wybór wylosowanych 7 członków Głównego Zarządu.
7) Zmiana ustaw »Straży.«
8) Przemówienie dr. Pawła Gantkowskiego.
9) Wolne głosy.

Na zebranie to tak miejscowych jak i zamiejscowych członków »Straży« zaprasza

Główny Zarząd »Straży.«
Józef Kościelski, prezes.
Dr. Władysław Mieczkowski, sekretarz.

Walne zebranie starostów „Straży“

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 29 kwietnia o godzinie 5 wieczorem w hotelu Francuzkim.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Sprawa funduszu gwarancyjnego.
3) Zmiana regulaminu »Straży.«
4) Wolne głosy.

O najliczniejsze przybycie gorąco prosi

Główny Zarząd »Straży.«
Józef Kościelski, prezes.
Dr. Władysław Mieczkowski, sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj obrady.

— Przedstawiony parlamentowi projekt prawa o wynagradzaniu posłów opiewa, że każdy poseł pobierać ma za rok kalendarzowy 3,000 marek wynagrodzenia oraz bezpłatny przejazd koleją z miejsca zamieszkania do Berlina, za każde wszakże nieprzybycie na posiedzenie ogólne parlamentu odlicza mu się 30 marek. Projekt uchwala również, iż nadal sprawy, dotyczące zajęć w parlamencie, nie będą zależne od liczby członków obecnych na posiedzeniu.

— Centrum zgodziło się na 6 okrętów po 2 i pół miliona, czyli wydatek 165 milionów marek, do czego dochodzi jeszcze 20 milionów marek co rok dla oficerów i marynarzy tych okrętów. — Prócz tego powiększenie okrętów liniowych będzie kosztowało wiele milionów. Posłowie polscy są przeciwnikami takich ciężarów. — Trzeba sobie to dobrze spamiętać!

— Samobójstwa w wojsku. Pisarz pułkowy 174 pułku piechoty w Metzu zastrzelił się. Podobno w kasie są nieporządki. W Brzegu zastrzelił się podoficer. W Landsbergu odebrał sobie życie żołnierz, wyskoczywszy z okna trzeciego piętra na ulicę. Co go popchnęło do nieszczęsnego czynu, dotychczas rzekomo niestwierdzono.

Ziemie Polskie. Strejk rolny wybuchł w Królestwie Polskiem i ogarnął kilkadziesiąt majątków ziemskich w gubernii warszawskiej położonych. Strejk jast łagodny. Wywołały go wichrzenia agitatorów socyalistycznych, o czem już swego czasu pisaliśmy. Żądania strejkowców nie są wygórowane. Wymagają oni podniesienia zarobków i ordynaryi, lepszych mieszkań, w niedzielę na obiad mięsa. Dzień roboczy ma trwać dwanaście godzin. Dziedzice winni nie mówić »Ty« do dorosłego robotnika.

Lekarz i apteka darmo. Dla chorych zakaźnych winna być osobna izba z łóżkiem. Początkowe nauczanie obowiązkowe cięży na właścicielu. Kary pieniężne mogę być tylko nakładane za zgodą dwóch starszych parobków. Niedziela i święto mają być wolne. Każdy robotnik ma mieć prawo przyjmować do siebie kogo chce itp. — Jak widzimy, żądania te nie są nieziszczalne, zresztą strejkowcy gotowi będą do ustępstw w niektórych punktach i zgoda rychła nastąpi. Byle tylko agitatorzy socyaliści nie narzucali się dziedzicom jako rozjemcy. Toby bowiem utrudniło układy. Obywatel z chłopem się zgodzi, byleby pomiędzy nich nie wchodzili żydkowie i innego rodzaju zbijobruki socyalistyczne. — Z drugiej strony znów nadchodzą wieści, że w pewnym majątku, dotkniętym strejkiem, pojawiła się grupa ludzi, którzy rewolwerami nagnali strejkowców do pracy. Oświadczyli też podobno, że tak będą obchodzić wszystkie majątki i do pracy zmuszać. Widać z tego, że agitacyi socyalistycznej sprzeciwia się inny rodzaj agitacyi przeciwstrejkowej, wykonywanej przez zwolenników spokoju i porządku. Niestety czy te czy owe zajścia wykazują coraz więcej się uwydatniające rozprężenie w Królestwie Polskiem. Największy czas, aby tam zawitał tyle upragniony pokój. — Tego gorąco życzyć wypada.

Rosya. Duma ma być otwartą 10 maja; car Mikołaj zagai ją osobiście. Otwarcie nastąpi z wielką uroczystością.

Francya. Rewolucyoniści rosyjscy i wysłani z Rosyi delegaci stronnictw krańcowych dokładają wszelkich usiłowań, aby zdyskredytować nową pożyczkę rosyjską. Zwrócili się, naprzykład, do przywódzcy socyalistów, Jauresa, który też ogłosił w organie swoim, że we wszystkich gminach francuskich rozlepiane będą odezwy, przestrzegające naród francuski, aby nie brał pożyczki rosyjskiej, nie dawał pieniędzy Rosyi. Socyaliści francuscy oświadczyli, że rozdadzą w okręgach swoich protesty przeciwko pożyczce, jako nieprawnej zdaniem konstytucyonalistów rosyjskich.

— Przybył do Paryża hr. Nesselrode z dwoma towarzyszami, podającymi się za delegatów jednego z legalnych stronnictw rosyjskich, dla prowadzenia agitacyi przeciwko pożyczce rosyjskiej. Panowie ci byli na audyencyi u prezydenta rzeczypospolitej i u Clemencau, poczem odbyli naradę z przywódzcami tutejszych rewolucyonistów rosyjskich.

— Ugaszono już pożar w kopalni Courrieres, węgle jednak jeszcze nie ostygły. Dotychczas wydobyto z kopalni 424 trupy. Odczuwać się daje brak oddziałów ratunkowych.

Grecya. W poniedziałek przyjechał do Aten król Edward. Miasto przybrane flagami. Król Jerzy mianował gościa admirałem floty greckiej.

Ameryka. Osoby, przybyłe z San Francisco, podają coraz to nowe opisy scen przejmujących zgrozą, jakie się rozgrywały podczas pożaru. Pewna pani opowiada, iż widziała człowieka przysypanego do połowy gruzami, którego nikt nie miał czasu ratować, gdyż płomienie szybko się zbliżały. Kilku ludzi starało się go wygrzebać, lecz każdy z nich, dokończywszy ratunku, uciekał przed żarem. Ostatni niósł mu pomoc żołnierz. Gdy i on nie mógł wytrzymać gorąca i chciał się oddalić, prosił go człowiek przysypany, aby go zastrzelił, co też żołnierz uczynił. Pani owa opowiada, iż była także świadkiem drugiego podobnego wypadku. Pożar postępował tak szyko ulicami, iż ludzie, opuściwszy domy, musieli przed nim uciekać.

— Pożar w San Francisko, ogranicza się już tylko na małą przestrzeń nad morzem. Zachodni obwód miasta jest bezpieczny. Ostatniej nocy mógł przyjechać do miasta linią nadbrzeżną pociąg kolei Southern — Pacyfic z Los Angelos i San Jose. Pociągi kursują obecnie względnie regularnie. Prace nad naprawieniem linij kolejowych odbywają się bez przerwy i spodziewać się należy, że naprawy wktótce będą uskutecznione.

— Słychać że w San Francisco powieszono wiele osób, które nie chciały się zastosować do rozkazów władz, wśród nich wielu japończyków. Pewien cudzoziemiec, który nie rozumiejąc po angielsku, nie usłuchał rozkazu żołnierzy, aby pomagał przy ścinaniu drzew, miał przez żołnierzy zostać ciężko zraniony strzałem z karabinu.

— Roosevelt postanowił wybrać się z wszystkimi ministrami do San Francisco, aby naocznie przekonać się o rozmiarach katastrofy.

— Podług urzędowego sprawozdania liczba ofiar katastrofy w San Francisco ma przekraczać dziesięć tysięcy. Dotychczas zebrano ze składek publicznych dla dotkniętych katastrofą pięćdziesiąt milionów dolarów.

Wulkany.

Ogrom nieszczęścia, spowodowany wybuchami groźnego Wezuwiusza zwraca niezawodnie uwagę wszystkich na przyczyny, z jakich wybuch powstaje. Gdzie jest źródło tej siły, która z taką potęgą objawia się w wybuchach?

Źródłem tem jest gorące wnętrze ziemi.

Dla nikogo dziś już nie jest tajemnicą, że ziemia nasza jest olbrzymią kulą; jednakże nie jest ona w całości taką, jaką się nam z powierzchni przedstawia.

Powiadają uczeni, że skorupa składająca się z gliny, piasku i twardych skał, na której plemie ludzkie żyje i działa jest zaledwie na 15 mil gruba. Pod tą skorupą zaś na 845 mil do środka ziemi znajdować się ma rozpalona masa kamienna, niesłychanie gorąca, która wypełnia całe wnętrze ziemi.

To wewnętrzne rozpalone jądro ziemi musi oczywiście stygnąć i kurczyć się: przez to twarda skorupa nad niem łamie się i pęka w różnych miejscach, tworzą się w głębi tej skorupy szpary i przepaście. Jednocześnie zaś skorupa ta naciska na roztopioną lawę, zmuszając ją do podniesienia się w górę owemi szparami, pod któremi nacisk jest mniejszy.

Jeśli nacisk skorupy jest słaby, a sama skorupa w pewnem miejscu jest grubą i mocną, rozpalone lawy zostają w głębi ziemi w szparach i tam stygną. Jeśli zaś nacisk lawy jest bardzo silny, a skorupa w tem miejscu jest słabą, przerywa się ona aż do powierzchni, następuje wypływ lawy na powierzchnią ziemi, i tworzy się otwór czyli krater wulkanu. Dokoła krateru z law, kamieni i popiołów powstaje góra, rośnie przy każdym wybuchu i daje w końcu wysoki wulkan.

Powstaniu wulkanu towarzyszy prawie zawsze gwałtowny wybuch, wyrzucanie kamieni, popiołów, pary wodnej i innych gazów. Skąd się biorą te masy, wyrzucane przez wulkan? jaka siła wyrzuca je w górę?

Tłomaczy się to w następujący sposób.

Rozpalona lawa we wnętrzu ziemi zawiera rozpuszczone w sobie różne gazy. Póki naciska na nią skorupa ziemi, gazy te nie mogą się z tej masy wydostać. Gdy jednak wytworzy się szpara i nacisk skorupy się zmniejszy, gazy, wydobywając się nagle z gwałtownością, rozsadzają zwierzchnie skały skorupy ziemskiej, krusząc je, miażdżą na kamienie i pył drobniutki i w tym stanie wyrzucają na niezmierną wysokość z krateru. Do tego dołącza się jeszcze działanie wody podziemnej, którą lawa musi po drodze spotykać; zetknąwszy się z lawą, mającą przeszło tysiąc stopni gorąca, woda raptownie zamienia się w parę, o nadzwyczajnej sile, i tembardziej powiększa potęgę wybuchu.

Dla objaśnienia wybuchu gazów w wulkanie, przypomnijmy sobie, co się dzieje z wodą sodową w syfonie. Ma ona w sobie dużo rozpuszczonego gazu. Póki kran jest zamknięty, gaz nie może wyjść pomimo, że z wielką siłą naciska na grube ścianki syfonu. Gdy jednak kran otworzymy i przez to zmniejszymy nacisk na wodę w syfonie, gaz wychodzi z wody gwałtownie, burząc ją, wyrzucając daleko z syfona i wyskakując z niej bąblami.

Coś podobnego dzieje się z gazami lawy, gdy trafią na szparę, łączącą je z powierzchnią ziemi. Wyswabadzają się one raptownie i wywołują wybuch.

O nadzwyczajnej sile pary wodnej dobrze wiemy wszyscy: widzimy jej potężne działanie w maszynach parowych, słyszeliśmy nieraz o tem, jak rozrywa ona grube kotły żelazne, skoro nie dać jej ujścia. Para z garnca wody, bardzo silnie ogrzana, zdolna jest rozsadzić duży kocioł.

Gdy więc w wulkanie połączy się siła uwięzionych w lawie gazów z potęgą powstającej nagle pary wodnej, następuje gwałtowne wysadzenie tej części skorupy, jaka znajduje się nad szparą podziemną i powstaje wybuch.

Wybuchowi wulkanu towarzyszy huk podziemny i trzęsienie ziemi; nad wulkanem z wyrzuconej i oziębionej w górze pary tworzy się chmura, z której pada deszcz i biją pioruny.

Z materyałów, wyrzuconych przez krater, powstaje stożek wulkanu, a w szerokim pasie dokoła niego tworzy się nadzwyczaj żyzna ziemia. Ilość wyrzuconych materyałów jest nadzwyczaj ogromną.

Siła wybuchu bywa olbrzymią: popioły i pary wylatują na kilka czasem mil w górę, a wiatr roznosi je o setki mil daleko.

Przy wielkiej sile, wybuchy wulkanów przyczyniają niekiedy okropne klęski i zniszczenia: zasypują i zatapiają lawą lub błotem wsie i miasta, gubią tysiące ludzi, sprowadzają wylewy mórz na brzegi lądów; rozrywają skorupę ziemi, zmieniając układ jej skał i wygląd powierzchni lądów; dają początek nowym wyspom wulkanicznym, bądź czasowym, bądź stałym.

Niegdyś, póki skorupa ziemi była cieńszą, wulkanów i kraterów było daleko więcej.

Niema takiej okolicy ziemi, gdzieby śmy nie znajdowali starych i świeższych law i skał, których budowa i postać wyraźnie wskazują, że zostały one wyrzucone siłą podziemnego ognia. — Często lawy te leżą kilkoma warstwami jedne na drugich; często pokryte są grubą warstwą skał odmiennych, wapniaków, piaskowców, glin itd. Wielka ilość tych law pokazuje, że niegdyś ziemia nasza była siedliskiem strasznych i częstych wybuchów.

I dziś jednak, chociaż wybuchy zdarzają się rzadziej, nowe wulkany powstawać mogą.

Wszyscy my niejako mieszkamy na wulkanie, bo nikt zgoła przepowiedzieć nie może, w której stronie kuli ziemskiej znajdą ujście nowe rozsadzające skorupę ziemską gazy. Zaledwie ustały trochę wybuchy Wezuwiusza, gdy oto z drugiej półkuli, bo z Kalifornii w Ameryce nadchodzi wieść groźna, że przez trzęsienie ziemi zburzone zostało kwitnące miasto św. Franciszka, a przeszło 10000 ludzi utraciło życie. Trzęsienie ziemi to także nie co innego tylko czynność gazów rozpalonych, które wnikają w skorupę ziemi a rozsadzić jej nie mogą.

Straszne to zjawiska, która w przerażający sposób uwidoczniają nam kruchość ziemskiego naszego bytu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 25 kwietnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 feny-

ŚWIAT BEZ SERCA.

73 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Zaprowadziła cygana do małego pokoiku, nie tak zbytkownie urządzonego, jak pokój Carmeny, ale bardzo przyzwoitego, kazała przynieść mu wina hiszpańskiego i powróciła do barona.

— Utrzymujesz zatem — powiedziała — że podobieństwo cyganki do Janiny de Simeuse jest rzeczywiście tak uderzające?

— Tak jest — odpowiedział Luc — że nawet oko księżnej mogłoby się równie łatwo pomylić jak moje.

— I uważasz Carmenę za dosyć inteligentną do dobrego odegrania trudnej roli?

— Dosyć powiedzieć, że inteligencya jej wyrównywa twojej, Perino.

— Wierzę. Ale możemy liczyć na nią?

— Ręczę za to głową moją.

— Może kiedy przyjdzie do przekonania, że zdradzić nas będzie w jej interesie.

— Nigdy do tego nie przyjdzie. Należy do nas ciałem i duszą. Nie ma i nie będzie miała żadnego interesu prócz naszego, zgubiłaby się bezpowrotnie, odstępując od naszej sprawy.

Baron opowiedział w kilku słowach główniejsze szczegóły ze zwierzeń Carmeny.

— Masz racyą — odezwała się po wysłuchaniu wiedźma — i ja teraz jej zupełnie ufam. Kiedy chcesz, bym zaczęła działać?

— Jak można najprędzej! Na co tu jakiekolwiek opóźnienie? Wiele potrzeba ci czasu na przygotowanie eliksiru, o którym mówiłaś?

— Dwunastu godzin. W razie gwałtownej potrzeby możesz go mieć nawet dziś wieczorem.

— Gdy będę miał w ręku eliksir, potrzeba mi będzie skombinować na miejscu, kiedy ostatecznie wprowadzić mój plan w wykonanie. Przypadek tylko może mi nastręczyć stosowną okazyą do zadania głównego ciosu. Gdyby jednakże przypadek się opóźnił, to go przyśpieszę. Czy nie byłoby jakiego sposobu, żeby Carmen przez jaką godzinę i to wśród dnia mogła się znajdować razem z Janiną i księżną w hotelu Simeuse?

Perina spojrzała na de Keryeana z głębokiem zdziwieniem.

— Czyś zwaryował... czy co? — zapytała po chwili. — W jakimże celu to niedorzeczne pytanie?

— W celu dodania odwagi i zręczności Carmenie, w celu przekonania jej samej o tem nadzwyczajnem podobieństwie. To zresztą nie wszystko jeszcze. Czy nie byłoby koniecznem, aby cyganka znała chociaż z widzenia księżnę, którą wkrótce za kilka dni może nazywać będzie matką? czy nie byłoby koniecznem, żeby się obeznała z urządzeniem domu, który będzie jej domem, aby mogła poznać i zachować ruchy i głosy Janiny, szczegóły uczesania i ubioru. Mów, że to krok niemożliwy, ale nie mów że niedorzeczny!

Wiedźma nic nie odpowiedziała. — Usiadła w fotelu przy stole stojącym na środku sali; oparła się łokciami i twarz w dłoniach ukryła.

Przez kilka minut siedziała w tej pozycyi i zdawa się głęboko zamyśloną. Nakoniec podniosła głowę.

— Masz racyą — rzekła — myliłam się i to bardzo, potrzeba koniecznie, aby cyganka poznała Janinę, potrzeba, żeby we dnie przestąpiła progi pałacu Simeusów.

— Potrzebaby tego koniecznie, ale jaki na to sposób?

— Już go znalazłam!

— Ciekawym się dowiedzieć...

— I zaraz się dowiesz. Będziesz widział dzisiaj księżnę, wszak prawda?

— Jak wczoraj, tak i jutro przepędzę cały dzień obok Janiny i jej matki.

— A więc powiedz pani de Simeuse, że biedna kobieta, którą znasz jako bardzo uczciwą, utrzymująca sklep z towarami prosiła cię bardzo, żeby za protekcyą twoją pozwolono jej przedstawić księżnie i jej córce świeżo otrzymane prześliczne materyały indyjskie, tureckie, perskie i afrykańskie. Dodaj, że starej kupcowej towarzyszyć będzie maurytanka algierska w narodowym swoim kostyumie, nie rozumiejąca ani słowa po francusku.

— Zaczynam się domyślać. Starą kupcową ty będziesz.

— A maurytanką Carmen — dokończyła Perina. — Wiesz, jaki noszą kostyum kobiety algierskie po za domem, wiesz także, że kawał białej tkaniny, z otworami na oczy, zabezpiecza ich twarze od spojrzeń profanów.

— Aha! — wykrzyknął Luc — cyganka będzie mogła patrzeć, nie będąc widzianą! Brawo, kochana moja... znalazłaś rzecz znakomitą!

— Jestem prawie pewną, że pani de Simeuse zgodzi się na tę propozycyą. Zresztą powiesz mi dziś wieczorem, coście postanowili, a ja się przygotuję na jutro.

— Zatem ułożone już wszystko... do wieczora i do jutra.

— Tak.

Dzień przeszedł bez żadnego wypadku. Punkt o dziesiątej pan de Keryean zastukał do drzwi wiedźmy.

— I cóż? — zapytała.

— Mówiono o mojej znajomej kupcowej, uczciwej bardzo kobiecie — odrzekł śmiejąc się de Keryean.

— I zgodzono się?

— Nie mogło być inaczej. Janina cieszyła się i klaskała w ręce jak dziecko. Księżna oświadczyła, że dostateczną jest moja protekcya. Krótko mówiąc i matka i córka oczekiwać cię będą jutro o drugiej. Pewny jestem, że ciekawość nie pozwoli spać tej nocy pannie de Simeuse.

— Nic nie szkodzi! — mruknęła wiedźma szyderczo — będzie miała czas wyspać się później.

[Ciąg dalszy nastąpi].

gów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Wielkie zbiegowisko* powstało wczoraj w południowej godzinie z powodu, że na budowli róg ulicy Wielkie Garbary i Grobla pracowali niestrejkujący mularze. — Strejkujący demonstrowali przeciw niestrejkującym. O godzinie 12 w południe zebrało się około 1500 ludzi, którzy, jak to zwykle bywa, wszczęli hałasy. Tłum jednak wreszcie się rozszedł, lecz o godzinie 6 wieczorem zebrało się znowu 2000 osób. Policya zachowała spokój i rozwagę więc nie doszło do żadnej bójki, aresztowano jednak kilku mularzy. Tłum rozszedł się dopiero około 10 wieczorem. — Dziś z rana o godzinie 7 znowu zebrali się strejkujący murarze około budowli — aresztowano 2 mularzy. Na ulicy Półwiejskiej i na Jerzycach zaszły także hałaśliwe zbiegowiska. Dziś około 12 było na Garbarach spokojnie. Posterunek policyjny zapobiega wszelkim tłumnym gromadzeniom się.

* *Szanownych* czytelników prosimy uprzejmie o wskazanie miejscowości, gdzieby można założyć skład towarów kolonialnych itd. na większej wsi kościelnej lub mieście na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. „Wielkopolanina".

* *Z teatru.* Dziś w środę 25 bm.: „Starościc ukarany" (Kajetan Węgierski). Ceny zniżone abonamentowe. — W czwartek benefis utalentowanej i powszechnie lubionej artystki panny Wojciechowskiej daną będzie wesoła operetka p. t.: „Nitouche." — W piątek po raz ostatni: „Starościc ukarany." — W sobotę benefis ostatni pana Staniewskiego, który już dwa sezony pracuje pożytecznie i chlubnie na naszej scenie. Odegrany będzie komedya p. t.: „Baby." — W niedzielę po raz wtóry: „Baby."

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 24 kwiet. 1906 roku.) — Zapowiedzi: Sztrycharz W. Waligórski z A. Just. Robotn. W. Pusch z A. Neumann. Śluby: Technik Br. Pietrzyński z M. Jeschner. Robotnik St. Szymański z M. Wojciechowską. Asystent pocztowy G. Behrend z E. Zebrowską. Ślusarz J. Kowalski z H. Banaszek. — Urodziny. Syna: Kucharz W. Andrzejewski. Robotnik M. Pankowski. Kelner Józef Grywacz. Sekretarz landszaftowy M. Gebert. Przewodniczący biura dr. fil. H. Wagner. — Niezam. G., B. i P. — Córkę: Przykrawacz E. Kuntze. Krawiec J. Knoll. Cieśla T. Rawecki. Kupiec M. Eichen. Właściciel kamienicy Wł. Nowicki. Komisarz obwodowy R. Stumpf. Niezam. P., L. i \.. — Umarli: Z. Porzegowska 1 mies. 28 dni. Ślusarz W. Babendyk 29 lat. Wdowa Klem. Nims ur. Kaffler 63 lata. Panna G. Dressler 23 lata. Panna E. Klunder 27 lat. Robotn. St. Gallas 22 lata. H. Briebsch 4 lata 6 m. M. Nowak 1 mies.

* *Poznań.* Na Radzie miejskiej w sobotę wieczorem na zaproszenie pana nadburmistrza zebrali się członkowie Rady miejskiej celem zbadania bliżej projektu odnowienia ratusza poznańskiego. Szczegółowo tą sprawą zajmował się radny pan Kronthal i na tem posiedzeniu wygłosił długi wykład o pochodzeniu ratusza. O pochodzeniu tego ratusza czytamy w kronice miasta Poznania przez Łukaszewicza, że istnieje on od r. 1253 za czasów książąt Przemysława I i Bolesława. Wykład pana Kronthala był bardzo długi. Wchodził on w najdrobniejsze szczegóły. W końcu uchwalono sprawę odnowienia przyśpieszyć, o czem później doniesiemy.

* *Poznań.* Przypominamy, że w niedzielę, dnia 29 bm. wiecz. o godz. 7 i pół na wielkiej sali lokalu Apollo odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód Spitalika Dziecięcego Domu św. Józefa. Przedstawioną będzie znana balada Mickiewicza p. tyt. „Powrót Taty", przerobiona na scenę z muzyką, śpiewami i tańcami zbójeckiemi. Dalej wesoła komedyjka w 1 akcie p. t.: „Z życia studentów." W końcu dyalog „Dzień i Noc", czyli nieznana dotąd bardzo efektowna „Gra zegarowa" — ze śpiewem i tańcem. — Bilety (loże po 2,50 mk.), po 2 mk., 1 mk. i 50 fen. Zakład śpitalika św. Józefa jest jedną z najdobroczynniejszych instytucyi — bo daje opiekę i pomoc lekarską wielkiej liczbie naszych ubogich dziatek, pozbawionych w domach rodzicielskich pielęgnowania należytego. Opiekę nad tą chorą dziatwą mają czcigodne Siostry miłosierdzia i wiele czynią dobrego. Publiczność nasza, tak zwykle ofiarna dla polepszenia doli naszych ubogich — niechaj pamięta i pospieszy z kupnem biletów, by zysk z przedstawienia był jak największym na podtrzymanie tego chwalebnego i wielkiem miłosierdziem się odznaczającego zakładu.

* *Poznań.* W sprawie strejku mularzy podpisało 17 pracodawców zobowiązanie, że przystają na płacę 52 fen. za godzinę roboty w roku bieżącym, a na rok przyszły 55 fen. Oczekiwanych i upewnionych jest jeszcze 3 podpisy. Z liczby 780 strejkujących mularzy 140 odjechało w okolice Ruhry.

* *Poznań.* Dr, Georg Peiser kupił od p. Kaatza aptekę nadworną przy Alei za 702 tys. 500 marek. Pan Peiser mieszka dotąd w Berlinie.

* *Poznań.* Na wczoraj podaną wiadomość o szerzeniu się tężca karku ogłasza władza policyjna, że wiadomość ta jest przesadzoną. Zaszło tylko kilka przypadków choroby.

* *Poznań.* Pani dr. Zofia Broekerowa nabyła na subhaście kamienicę na Wildzie przy ul. Następcy tronu 15.

* *Poznań.* Podajemy bliższe wiadomości o spaleniu się całego zakładu młyna świętojańskiego — własności kupców Rosenthala i Gellerta. — Pożar ten powstał w niedzielę rano o godzinie 4 i w kilku godzinach ogarnął wszystkie zabudowania, oraz lodownią pobliską p. Hendewerka. Straż pożarna ochotnicza z Główny przybyła na miejsce pożaru w pół godziny z dwiema sikwami i uratowała bardzo już zagrożony budynek i szopę ze zapasami. Poznańska straż pożarna przybyła z parową sikwą z tenderem i sikwą ręczną. Pożar zniszczył budynek z kotłami i 2 przyległe szopy z maszynami i z zapasami mąki. Oprócz wozów, sprzętów, spaliły się znaczne zapasy żyta, około 10 tysięcy centnarów mąki. Dotychczas nie zdołano zbadać ile? — Szkoda wynosi kilkaset tysięcy marek, właściciele byli zabezpieczeni. O powstaniu pożaru nie ma jeszcze nic pewnego.

* *Poznań.* Choroba zaraźliwa t. zw. tężca karku szerzy się w mieście i obu powiatach. W sobotę otrzymała policya wiadomości o nowych wypadkach choroby u dzieci 12—14 letnich. Dotychczas w tym okręgu zachorowało 50 osób, z tych jedna trzecia część umarła.

* *Niemcy* w szczególniejszy sposób dają poznać, jak ich dotknęła postawa rządu włoskiego na konferencyi w Algeciras. Cesarz Wilhelm II wbrew swemu zwyczajowi nie posłał depeszy z wyrazami współczucia z powodu wybuchu Wezuwiusza tudzież ofiar owego wybuchu ani królowi Wiktorowi Emanuelowi III ani syndykowi (burmistrzowi) miasta Neapolu. Nie ogłoszono także składek na ofiary. Co więcej, że w gazetach berlińskich przypomniano włochom sowite składki, jakie płynęły z Niemiec na ofiary katastrofy w Kalabryi. Teraz włosi nie dostaną od nas nic — pisze prasa niemiecka — ponieważ rząd włoski na konferencyi w Algeciras popierał Francyą i Anglią. I ponownie Niemcy w naiwności ducha sądzą, że takiem postępowaniem zmuszą włochów do miłości.

* *Inowrocław.* Jak drogiemi są artykuły spożywcze nawet w mniejszych miastach — podajemy sprawozdanie z targu inowrocławskiego: Płacono za gęsi żywe, tuczone 8 do 10 marek, nie tuczone 5—8 m., za sztukę, kury 2—2,25 m., kurczaki 1,30—1,50 m., gołębie do chewu 2,50—3 m., młode do zabicia za parę 60—70 fen.. indyki nietuczone 5—7 m., tłuste 9—12 m., perlice 3,75 do 4,25 mk., koguty 2,59—3 mrk., kapłony 2,25—2,50 m., kaczki 2,50—3 m., masło gospodarskie 1—1,20 m., z mleczarni 1,30 za funt, jaja tutejsze po 70—75 fen. za mędel, z Królectwa po 60 fen., ser świeży 10 fen., za kawałek, 3 kawałki 25 fen. Wędliny sprzedawano znowu po bardzo wysokich, warzywo po zwykłych cenach. Za perki płacono po 70 fenygów za centnar. Na placu klasztornym sprzedawano liny po 1 marce, szczupaki po 80—90 fen., okonki po 70 do 80 fen., leszcze po 60 do 70 f., węgorze po 1 do 1,20 mrk., płotki po 15 do 30 fenygów za funt. — Mięso trzyma się w dawniejszych cenach. ryb morskich już się nie sprzedaje. Na targowisku płacono za nierogaciznę dotychczasowe ceny. Za średniaki dawano jak dotąd 50—60 mk. od sztuki, prosięta 54—60 mk. za parę. Centnar siana kosztował 2,50—3,00 mk., słoma 2—2,50 m. Usposobienie było stałe.

* *Berlin.* Morderca Hennig we więzieniu dotychczas udawał dzikiego człowieka i szalał. Przekonano go, że udaje. Teraz się uspokoił. Atoli winę morderstwa ciągle spędza na jakiegoś mordercę Franza, ale go znaleść nie może. Urząd policyjny, aby mu ułatwić to poszukiwanie, przedłożyć mu kazał 23 tomy albumu zbrodniarzy i te on teraz przegląda. Naturalnie nadaremnie.

* *Wykopaliska* pod Łomżą. W majątku Drozdowo pod Łomżą odkopano ciekawą budowę podziemną. Uformowana ona jest z wielkich płyt z ciosanego kamienia, z których 11 ustawionych pionowo, tworzą ściany, pokryte 5 płytami jako dachem; ziemia pod spodem, tworząca podłogę, wybrukowana jest drobnymi kamieniami na 3 stopy grubo. Przekrój poziomy całej tej budowli ma kształt jajowaty — około 2—5 metrów długości i 1 metr szerokości. Wewnątrz znaleziono trochę drobnych kości, leżących luźno, pomieszanych z ziemią, kilku bursztynowych rurek o średnicy około 1 ctm. i płytkę bursztynową. Całą tę budowę zostawiono na miejscu, zdjąwszy tylko płyty górne, w nadziei, że któryś z archeologów zainteresuje się nią i zechce rzecz całą zbadać na miejscu.

* *Sopoty* Ponieważ wiele chorowitych osób i dzieci wybiera się na leczenie się w kąpielach morskich, wzmacniających siły — a wybierze się do najbliższych, tj. do Sopot pod Gdańskiem, warto przypomnieć, że w tem miasteczku pani Halina z Kunowów Tomaszewska, żona byłego właściciela drukarni, urządziła restauracyą z hotelem, w którym pewna liczba osób znajdzie mieszkanie i wygody. Dom ten znajduje się przy ulicy Morskiej (Seestr. nr. 13).

* *Meklenburski* Bank ogłasza, że wieść jest fałszywą, jakoby udzielił Bankowi parcelacyjnemu Poznaniu 5 milionów marek. Bank ze żadnym nie ma stosunków handlowych. Zwierzyn (Schwerin). dnia 14 kwietnia 1906.

* *Częstochowa.* Ruch sekty mankietników, coraz słabszy. Do Częstochowy wyrusza teraz coraz większa liczba obałamuconych z pokorą i skruchą. Oddają medaliki i obrazki otrzymane od księży mankietników i oświadczają, że przybywają oczyścić się z popełnianych namowami grzechów i powrócić do kościoła prawowitego. Z gubernii łomżyńskiej przybyło niedawno kilka kompanii, także z gub. płockiej i lubelskiej.

* *Przy wybuchu Wezuwiusza.* Miasteczka Ottajano i San Giuseppe przez 24 godziny kamienie bazaltowe, żużle, funtowe odłamy lawy bombardowały owe dwa miasteczka tak, że z 800 dużych domów, pozostał tylko jeden. Kamienie i żużle pokryły też ulice i pola więcej niż na metr wysokości. Pod gruzami legli ludzie, którzy nie zdążyli ratować się ucieczką — z lewej nawy bocznej starego kościoła parafialnego w Ottajano wydobyto dotychczas 260 trupów. Żołnierze wydobywający zwłoki z pod gruzów, niejednokrotnie zaledwie zdążyli uciec z życiem przed zapadającemi się ostatkami murów. Ów dom, który się ostał, choć silnie uszkodzony, jest własnością handlarza wina Galliana. „Moja żona, dzieci i ja — opowiadał jednemu z dziennikarzy — myśleliśmy, że Wezuwiusz zapada się nad nami. Wziąłem skrzynie ze składu, włożyłem je na głowy mojej rodziny i tak uciekaliśmy śród okropnej nocy. Bum, bum, spadały kamienie na nasze drewniane kapelusze i pod ich osłoną biegliśmy przez 22 kilometry — aż do Sarro, tam byliśmy uratowani."

* *Kalendarz.* Czwartek, d. 26 kwietnia rb. Kleta m. Wschód słońca o godz. 4, minut 45, zachód o godz. 7 min. 13.

Wiadomości literackie.

* „*Tęczy*", miesięcznika poświęconego sztuce fotograficznej, wyszedł Nr. 7 i zawiera treść następującą: Zdjęcia stereoskopowe. — Przyczyny używania kwaśnych utrwalaczy (fiksaży). — Wychowanie dziecka a fotografia — Jak osięgnąć wzorowe negatywy. (Ciąg dalszy). — Rozmaitości: Szyby matowe. — Drobne przedmioty. — Chmury w krajobrazie. — Zdjęcia przy świetle laupy lub świecy. — Nowy sposób nalepiania fotografii. — Dodatek: Hygiena ust i zębów. — Wpływ miedzi na zarazki. — Wskazówki dla pszczelarzy na miesiąc maj. — Tkaniny nieprzemakalne. — Buteleczki ze szklanemi korkami. — Pojenie kurcząt. — Sposób impregnowania płótna przeciw ogniu. — Sposób impregnowania drzewa przeciw ogniu. — Przysmak korka we winie. — Ilustracye.

Ruch w Towarzystwach.

* *Baczność mularze!* W środę, dnia 25 kwietnia rb. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin nr. 4 nadzwyczajne zebranie członków.

Zarząd filii mularzy P. Z. Z.

* *Towarzystwo* Rzemieślników polskich obchodzi w przyszłą niedzielę, 29 bm. 21 rocznicę swego istnienia uroczystą wieczornicą na sali Domu Katolickiego. Program składać będzie wykład X. Czechowskiego: „O Mankietnikach" dalej śpiewy solowe i chórowe, deklamacye, również sztuczka sceniczna w 1 akcie p. tyt.: „Bankructwo partacza." Sądzimy, że tak doborowy program pociągnie na wieczornicę tę liczną publiczność.

Zarząd.

* *Koło* Śpiewackie Polskie w Poznaniu. Szanownym członkom donosimy uprzejmie, iż zwyczajne kwartalne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 9 wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *Rogaszyce.* Zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy imienia Karola Marcinkowskiego na powiat Ostrzeszowski odbędzie się w Ostrzeszowie w lokalu pana Marwega w czwartek dnia 26 bm. o godz. 4 po południu. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Miłosław.* Teatr amatorski w Miłosławiu. W niedzielę dnia 29 kwietnia rb. o 7 i pół godz. wieczorem przedstawionemi będą na rzecz rozbudowania tutejszego Kościoła katolickiego następujące komedyjki: 1) „Flisacy" obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami, Wł. L. Anczyca. 2) „Ulica nad Wisłą" krotochwila w 2 aktach ze śpiewkami, Karola Kucza. — Po przedstawieoiu skromna zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza

Komitet.

* *Grodzisk.* Polsko-katolickie Towarzystwo Terminatorów w Grodzisku urządza po raz pierwszy w niedzielę dnia 29 kwietnia o godzinie 7 wiecz. na nowo odnowionej sali pana Węclewicza (Hotel du Nord) przedstawienia amatorskie. Odegranem będzie: 1) „Wyrok księżny Cieszyńskiej," 2) „Chłopiec studukatowy, czyli Zaklęta w kaczkę księżniczka", 3) „Mosiek spekulant." Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział prosi

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* W. P. Z. odpowiadamy: Ponieważ chlebodawca nie stawił w dwóch tygodniach wniosku do policyi o sprowadzenie pana do służby, przeto tego już teraz uczynić nie może, a zasługi i ordynaryą za czas wysłużony musi panu wydać, a pan jego a nie rządzcę zaskarżyć możesz do sądu.

Od Ekspedycyi.

* *Abonentowi* „Wielkopolanina" pod num. 28: Trzykrotne ogłoszenie kosztować będzie 5 marek.

Ostatnie wiadomości.

Austrya. Wiedeń, 27-go kwietnia. »Neue Freie Presse« donosi, że ma nastąpić rekonstrakcya gabinetu Gauscha. — Do gabinetu ma wstąpić 4 niemców, 2 czechów i 2 polaków. Z polaków ma wstąpić do gabinetu hr. Dzieduszycki i Madejski jako minister oświaty.

Z zaboru rosyjskiego. W Łodzi odnieśli zwycięstwo w wyborach polsko-niemieccy kandydaci nad kandydatami żydowskimi.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej, na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,70	16,90	16,10
Żyto	14,80	13,90	13,30
Jęczmień	14,60	13,80	13,00
Owies	15,30	14,80	14,30

Giełda wrocławska, dn. 23 kwietnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,70 17,—	16,80 16,40	16,30 15,90
„ żółta	17,70 16,90	16,80 16,40	16,30 15,90
Żyto	16,70 15,10	15,— 14,80	14,70 14,50
Jęczmień	14,70 14,10	14,— 13,60	13,50 13,—
Owies	16,10 15,60	15,50 15,10	15,— 14,60
Groch Wikt.	19,50 18,50	17,50 16,50	15,50 14,50
Groch mały	18,— 17,50	16,30 15,—	14,— 13,—

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 170—178 mrk. Żyto wedle gatunku 139—149 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasze 145—150 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 141—142 marek.

Otwórzcie pory, gdyż jedynie przez to unika się cierpień skórnych. Osięga się to przez codzienne używanie **mydła Myrrholin.**

Dla przestrogi!



Świadectwo **marki ochronnej.** Marka ochronna obok odbita na mocy prawa dla ochrony oznaczenia towarów z dnia 12-go Maja 1894, stosownie do oznajmienia z d 1 października 1894 r. dla firmy **aptekarza Rich. Brandt'a Nast. Fr. Merckling'a w Schaffhausen** (Szwajcarya) d. 10 paźdz. 1895 pod nr. 10, 100, Klasa 2 w **roli jest zapisaną.** Interes, któremu przysługuje prawo używania znaczka jest: **fabrykacya i zbyt pigułek.** Towar do którego znaczek ten się zastosuje: **pigułki.**

Berlin, 10 paźdz. 1895. Królewski urząd patentowy L. S.: Do ostrzeżenia tego powodaje mnie to, że mój **znaczek ochronny** wielokrotnie był bezprawnie używany; będę ścigał każdego, kto mój powyższy znaczek ochronny naśladować będzie i proszę o doniesienie o naśladownictwach.

Schaffhausen, (Szwajcarya). Apt. **Rich. Brandt'a** Nast Apt. **Fr. Merckling.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN"

I. P. J. Komanauiński w Drezdnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

BILANS — BILANZ

Activa.		Passiva.
	Udziały — Geschäftsanteile	12844,16
171165,40	Weksle — Wechsel Darlehne	
	Depozyta — Spareinlagen	220891,78
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds	3334,29
	Rezerwa specyalna — Specialreserve	1543,70
55444,30	Banki — Banken	
	Do dyspozycyi Walnego Zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung	23[illegible],67
10000,—	Akcye — Aktien	
4336 90	Gotówka — Barbestand	
240946,60		240946,60

Liczba członków. — Mitgliederzahl.

1. 1. 1905 było — Bestand	281
1905 przybyło — beigetreten	49
Sa.	330
1905 ubyło — ausgeschieden	6
1. 1. 1906 jest — Bestand	324

Osieczna — Storchnest d. 19. 4. 06.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Ks. Fabisz. A. Pieczyński. L. Jerzatz.



Do 1. października są biura nasze **w soboty** otwarte **tylko do godz. 2 po południu.**

Spółka Rólników Parcelacyjna,

Poznań.

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. 'O

Polecając się łaskawej Publiczności, donoszę, że wykonuję

wszelkie prace garncarskie

jak **ustawianie i przestawianie piecy i wszelkie inne prace,** tyczące się mego zawodu, **dobrze bezpiecznie** i po **cenach jak najniższych.**

Józef Masadyński, Chwaliszewo 49.

Folwark Czerlejno

pod **Kostrzynem** obejmujący 400 mórg wyłącznie **pszennej i drenowanej ziemi** w najpiękniejszej okolicy powiatu Sredzkiego położony, z całkowitym żywym i martwym inwentarzem, **dobremi budynkami (dwór o 9 pokojach) kościół, szkoła i kolejka w miejscu,** ma na sprzedaż pod korzystnemi warunkami

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

we Wrześni (Wreschen).

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL"** i znaczek ochronny **„LEW".** Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

PARCELACYA!

W **sobotę 28 bm.** o godz. **11** przed poł. w **gościńcu w Puszczykówku** stacya kolei Puszczykowo-Unterberg albo też Mosina parcelować będę lub w całem sprzedam **gospodarstwo** pana **Friedrich Tomm, Niwka** [Mosina] 128 mórg z całym żywym i martwym inwentarzem. Warunki dogodne, położenie między lasem, ziemia dobra, przytem tanio. Bliższych wiadomości udzieli

Franciszek Maserak, Poznań. W. III.

Centralna ul. nr. 2, przy głównym dworcu

Powrócilem

Dr. Kantorowicz,

lekarz chorób kobiecych,

ul. Wiktoryi 1.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. urządzam uroczyste

otwarcie

nowej sali do tańca, na co wszystkich przyjaciół i życzliwych uprzejmie zapraszam. Za dobre potrawy i napoje ręczę. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Paweł Schulz, oberżysta.

Biskupice.

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi, 13,50 mk.

paczka pocztowa 10 funtów darmo pierza za 10 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego białego po 20 marek.

1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 marek.

1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo dobrego, białego, delikatnytowar wiejski za 30 marek przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Zerkowski,

Posen,

Wronkerstrasse 24.

Szklanne repozytoryum

1 metr 80 cm szerokie, 2 metry wysokie, jest tanio zaraz do sprzedania. **Wilda, ul. Następcy tronu 38,** skład papieru.

2 łóżka, stół, szafa, szyfonierka, szafa do kuchni, garnitury na wyprawy ludowe po 103 mk.

Półwiejska 16 w magazyuie trumien. **P. Bielawski.**

Kilka dobrze utrzymanych

ubrań

elegancko wykonanych **tanio** do sprzedania

ul. Fryderykowska 21 II ptr.

Ogier

kasztanowaty, 3 lata stary, zdatny do lekkiej, lub wierzchowej jazdy jest na sprzedaż. Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2688.**

Mam na sprzedaż:

Wieś rycerską

920 mórg.

Folwark 500 mórg dobrej ziemi i budynk. przy mieście

Folwark 230 i 120 mórg,

dwa gospodarstwa we wsi kościelnej, 2 klm. od kolei, bardzo korzystne kupno, **270 mórg** koło Poznania, również **mniejsze gospodarstwa** z dobrą ziemią i budynkami.

Kostrzewski,

Dom komisowo-rólniczy,

Poznań — Petristr. 5.

W **Sworzycach** pod Grodziskiem mam na sprzedaż

gospodarstwo

14 mórg i budynki, dobra pszenna ziemia, za 3000 tal. Spieszne zgłoszenia proszę

Franciszek Maserak, Poznań ul. Centralna 2, przy główn. dworcu.

Kamienica

masyw murowana, z składem kolonialnym, delikatesów, emalii i żelaza z wielkim ogrodem i podwórzem, z nowemi remizami, znajduje się w powiatowem mieście, około 9000 mieszkańców, interes od kilku lat w jednych rękach, ze stałemi odbiorcami, obrotu rocznego 50000 m. (udowodnione książkami) jest zaraz na sprzedaż. Cena kupna 32000 mk., wpłaty 8—10000 mk. reszta własność, może być z towarem, lub bez objęte. Zgłoszenia przyjmuje

Władysław Rybakowski,

Kempen i. Pos. Telefon 39.

DOM

masiw, w mieście Ostrzeszowie, w tem jest morga ogrodu, stodoła i chlewy jest na sprzedaż. Dom przynosi 220 mk. rocznej dzierżawy. Cena kupna 4500 mk, wpłaty 1500 mk. Zgłoszenia przyjmuje

Szczepan Popielewski,

Schildberg.

Interes wiktualny z maglą w dobrym biegu jest każdego czasu do sprzed.

Wielkie Garbary 48.

Interes galanter. i zabawek

bardzo dobrze prosper., w najlepsz. położ., blizko rynku, jest dla zmian familijnych pod bardzo korzystn. warunkami do sprzed. Of. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. **2610.**

Dom narożny

w rynku przy kolej. ul. w Miejskiej Górce wraz z handlem tow. kolon. emalii, porcelany, istniejący od wiela lat, pod bardzo korzystn. warunkami każdego czasu do sprzedania.

W. Warszczyński,

M. Górka [Görchen]

Poszukuję dzierżawy albo kupna

gościńca na wsi.

Zgłoszenia po ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **2672.**

Poszukuję

dzierżawy probostwa

od 100—200 mórg lub więcej. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2673.**

Szukam zaraz kupna

majątku ziemskiego

przy zaliczce 40—60,000 marek wprost od właściciela bez pośrednictwa agentów. Zgłoszenia upraszam z dokładnym zarysem pod nr. **2671** do eksped. Wielkopolan.

Przyjmuję zaraz

panów na stół i stancyą

ul. Piotra 9 w podw part na pr.

2 porządnych panów

przyjmie się na **stancyą.**

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2668.**

Tanio!

Można się ćwiczyć na dobrym fortepianie, także wieczorem. Na życzenie pomoc w nauce.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2594.**

Młody kupiec, 27 lat licz., właściciel wielkiego interesu kolon i drogeryjn. w wielk. mieście przemysłowem, szuka znajomości

młodej panny

w wieku od 18—26 lat z majątk. od 8—20000 mk. Listy z fotogr. Uprasza się przesł. pod **postlag. A. Z. 10. Zabrze (O.-Schl.)**

Agentów się wyklucza.

Poszukuje

miejsca w dobrej drogeryi dla chłopca

15 lat, z kwinty, który był także rok w preparandce. Oferty pod lit. **A. D. 100** postlagernd **Raschkow** Bez. Posen.

Młody człowiek

syn lepszego gospodarza 20 lat stary, ma zamiar doskonale wyuczyć się gospodarki i szuka miejsca jako

elew lub pisarz

od 1 lub 15 maja. Uprzejme zgłoszenia uprasze się pod lit. **L. N. 100** postlagernd **Neustadt** b. Pinne.

Technik bud.

znający książkowość, wolny od wojskowości, poszuk. od 1. maja miejsca. Łask zgłosz. upr. się do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **2695.**

Rólnik w Gnieźnie Sp. z. ogr. p. poszukuje zdolnego i sumiennego **kierownika** Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły z branży zbożowej. Kaucya potrzebna. Zgłosz. przyjmuje **X. prob. Tyrakowski w Gnieźnie.**

Poszukuję starszej, porządnej

osoby

do wychowania dziecka zaraz lub później. Zgłoszenia uprasza się do eksped Wielkop. pod nr. **2686.**

Dom. Dembiny p. Nawra Kr. Thorn poszukuje

gospodyni

umiejącej dobrze gotować, ile możności obznajmionej z chowem ptactwa i prasowaniem, lub

pańskiej kucharki

choćby świeżo wyuczonej.

Gospodyni

doświadczona, z gotowaniem i prasowaniem, znająca się dokładnie na chowie drobiu, potrzebna zaraz w **Dom. Chwalbogowo** p. Stralkowo.

Na wieś do dworu potrzebna doskonała

praczka

z prasowaniem (także męzkiej sztywnej bielizny), któraby jednocześnie dozorowała drobiazgu i była obeznana z szyciem. Miejsce zaraz do objęcia. Kopie świadectw konieczne. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod ar. **2660.**

Baczność! Baczność!

Szukam od 1 maja

20 dziewcząt

do Erfurtu.

Dzienka po 1,20 i 1,50 mk., a po największej części akord. Podróż w obie strony wolna.

Ign. Frischke, przedsiębiorca, **Erfurt,** Leipzigerstr. 60 a.

Urzędnik gosp.

kawaler w średnim wieku potrzebny od 1. 7. 06 pod dyspozycyą. Pensya początkowa 600 mk. i wolne utrzymanie. Świadectwa proszę nadesłać pod adr.: **Szenic, Kokrzkwy** p. Pleschen 2 (Bhf.)

Młodszego pomocnika

do destylacyi poszukuje zaraz

K. Mazgaj,

Bydgoszcz, ul. Gdańska 71.

Panny

wprawne do krawiecczyzny, mogą się zaraz zgłosić.

A. Podkomorska,

ulica Półwiejska nr. 6.

Pisarza gospodarcz.

przyjmie zaraz lub później

Dom. Gogolewo p. Niepart.

PANNA

z porządnej familii, mająca chęć wyuczenia się **wiejskiego gospodarstwa** potrzebna zaraz na **folwark** pod **Gniezno.**

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2689.**

Czeladnika stelmachsk.

poszuk. zaraz na stałe zatrudnienie

Różycki,

Chrustowo p. Popowko

Kr. Samter.

Potrzebuję

czeladnika siodlarskiego

na stałą robotę.

C. Fiweger, mistrz siodlarski.

Kościan, ul. Madaja 33.

2 czeladn. dekarskich

potrzebuje zaraz

Franciszek Kałdoński,

mistrz dekarski w Buku.

Poszukuję od 1 lipca 1906 r.

panny służącej

w średnim wieku, znającej dokładnie krawiecczyznę, pranie i prasowanie, także męzkiej bielizny. — Uwzględnione będą tylko dobre rekomendacye. Kopii świadectw się nie zwraca.

Wanda Szułdrzyńska,

Bolechowo p. Mur. Goślina

Potrzebna jest od 1. 7. 1906 dobrze polecona

praczka

najchętniej wiejska dziewczyna.

Zgłoszenia przyjmuje **pałac w Brodnicy** p. Szołdry.

1 lub 2 czel. stolarskich

na stałą budowlaną pracę oraz i **ucznia** poszukuje

Jan Tomaszewski,

stolarnia bud. i mebli w Jarocinie

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować, zna się na chowie drobiu i t. d., z dzie miejsce zaraz na wysokie sługi. Zgłoszenia przyjmuje **D. Młodzikowo** p. Warberg.

Panny

biegłe do spódnic i staników, poszukuje zaraz

Walerya Łukowska,

ul. Bismarka 5.

Włódarz

żon. z zaciężn. potrzebny zaraz.

Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2597.**

Dzielnego podróżującego

poszukuje zaraz fabryka papierosów **„Bessarabia" w Bydgoszczy** — Bromberg. **Uwzględnia się panów, którzy już dla tej branży podróżowali.**

Ekonom

samotny w średnim wieku, ze skromnemi wymaganiami, zaopatrzony w dobre rekomendacye, potrzebny w **Grzymysławicach** pr. Chwalibogowo. Kopii świadectw się nie zwraca.

2 biegłe maszyniarki

mogą się zaraz zgłosić

Turkiewicz, ul. Kopernika 5 w podwórzu na prawo.

2 ogrodowczyków

z porządnej rodziny, którzy już byli w ogrodzie zatrudn. przyjmie zaraz **Ogród pałac. w Gościeszynie** pod Wolsztynem. Bliższych szczegułów udzieli

Fr. Przybylski, ogrodnik tamże.

2 uczni

porządnych rodziców, chcących się wyuczyć lepszego i eleg. siodlarstwa przyjmie zaraz Fabryka wyrobów siodlarskich **L. Płuciński,**

św. Marcin 52|53.

2 uczni

przyjmie zaraz

Z. Kosiński,

balwierz i fryzyer.

Pobiedziska Pudewitz.

Ucznia

z lepszem wykształceniem przyjmie **J. Markowski,** ul. Długa nr. 3.

Interes spedycyjny.

2 uczni

chcących się wyuczyć piekarstwa i cukiernictwa przyjmie zaraz

St. Szlachta, Grobla 27.

Poszukuję

ucznia

do mojego handlu.

F. Radecki, w Krotoszynie, handel kolonialny, win i destylacya.

Stary, renomowany, dobrze zaprowadzony

Gościniec

z urządzeniem hotelowem, z stałą, wierną klientelą, bardzo znaczny interes w zwyczajnym wyszynku, jest z powodu śmierci właściciela zaraz korzystnie na sprzedaż. Roczny obrót około 30,000 mk. Do przejęcia potrzeba 15,000 mk. Reflektanci, władający obu językami krajowemi zechcą się zgłosić do ekspedycyi „Wielkopolanina" pod nr **2624.**

Wirkliche Freude bereitet Ihnen nur ein dauerhaftes

erstklassiges Solidaria-Fahrrad.



Wir liefern Ihnen solches auf Wunsch auch gegen

-Teilzahlungen.

Anzahlung Mk. 20, 30. bis Mk. 50; Abzahlungen monatlich Mk. 8 bis Mk. 15. Billige Reichsräder geben wir bei Barzahlung schon von Mk. 58. an ab. Auch Zubehörteile wie Laufdecken, Luftschläuche, Laternen, Glocken etc. kaufen Sie bei uns am billigsten. Preisliste gratis und franko.

J. Jendrosch & Co., Charlottenburg No. [illegible]

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacąc od 3 do 4 % póki zwrotnie wedle umowy.

Zelazo obręczkowe (Bandeisen)

większą ilość ma na sprzedaż

Drukarnia Wielkopolanina

Kilka centnarów starego papieru

ma tanio do oddania.

Drukarnia Wielkopolanina.

Nakładem drukiem Fr. Chociszewskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.